Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 21.03.2019 www.osw.waw.pl

Turcja: przyspieszenie dywersyfikacji źródeł dostaw gazu

Agata Łoskot-Strachota

Od początku 2019 roku widoczna jest skokowa zmiana w strukturze importu gazu przez Turcję. Według szacunków branżowego portalu ICIS w styczniu–lutym br. Turcja kupiła prawie tyle ładunków LNG co w całym 2018 roku i kupuje kolejne na rynku krótkoterminowym/spotowym. Równocześnie widoczne jest niespotykane do tej pory zmniejszenie importu gazu przez biegnący z Rosji przez Ukrainę, Mołdawię, Rumunię i Bułgarię gazociąg transbałkański. Według danych bułgarskiego operatora sieci gazociągowej Bulgartransgaz średni przesył gazu przez punkt graniczny bułgarsko-turecki w Malkoçlar wyniósł od 1 stycznia do 19 marca 2019 roku poniżej 13 mln m^3/dzień, czyli ponad trzykrotnie mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego (średnio ok. 44 mln m^3 /dzień).

W roku 2018, według danych tureckiego regulatora EPDK, spadł o prawie 9% w stosunku do roku poprzedniego zarówno popyt na gaz w Turcji (wyniósł 48,9 mld m^3), jak i jego import (50,36 mld m^3). Spadek importu związany był z ograniczeniem sprowadzania gazu rurociągami – import gazociągowy zmalał w pierwszych 10 miesiącach 2018 roku o 14% w porównaniu z rokiem poprzednim (w roku 2017 także spadł – o 17%). Obserwowane było przede wszystkim ograniczanie importu gazu z Rosji – zarówno szlakiem transbałkańskim (o ponad 18% rok do roku), jak i przez Blue Stream (o ponad 17%). W styczniu–październiku 2018 roku wzrósł natomiast import LNG przez Turcję – o 14% w porównaniu z analogicznym okresem w 2017 roku. Wynik całoroczny ma być jeszcze wyższy w związku z obserwowanym zwiększeniem importu gazu skroplonego przez Ankarę w okresie zimowym. Według danych Departamentu Energii USA Turcja w 2018 roku była drugim (po Wielkiej Brytanii) importerem amerykańskiego LNG w Europie i 11. na świecie.

Komentarz OSW

- Turcja importuje rosnące ilości gazu skroplonego, wykorzystując swoje większe moce importowe (ok. 43 mld m^3 możliwości regazyfikacyjnych rocznie) oraz dobrą koniunkturę na rynkach gazowych na świecie. W ostatnich miesiącach obserwujemy większą dostępność i atrakcyjność cenową LNG – w związku m.in. z łagodniejszą zimą, słabszym popytem w Azji oraz większą produkcją w Stanach Zjednoczonych.
- Notowany ostatnio spadek importu gazu rosyjskiego wynika przede wszystkim z realizowanej polityki dywersyfikacji źródeł, z malejącego popytu na gaz w kraju (w tym m.in. z prowadzonej przez Ankarę polityki ograniczania roli gazu, szczególnie w generacji energii elektrycznej, w celu zmniejszenia deficytu rachunku obrotów bieżących) oraz

mniejszej opłacalności i elastyczności cenowej gazu z Rosji w porównaniu z dostępnymi alternatywami. Turcja jest zobowiązana do importu rosyjskiego gazu warunkami długookresowych kontraktów Botaşu i niezależnych importerów surowca, w tym 80-procentowym progiem klauzuli *take-or-pay*. Dwie tureckie niezależne firmy importujące gaz rosyjski przegrały pod koniec 2018 roku postępowanie o obniżenie cen gazu rosyjskiego. Postępowanie arbitrażowe największego tureckiego importera – państwowego Botaşu – zakończyło się polubownie, jednak nie przełożyło się to na bezwzględnie większą atrakcyjność cenową dostaw rosyjskich.

- Spadek importu gazu z Rosji szlakiem transbałkańskim może też być formą przygotowania do zabezpieczenia dostaw surowca do Turcji od przyszłego roku, po wygaśnięciu rosyjsko-ukraińskiego kontraktu tranzytowego i w związku ze spodziewanym i wielokrotnie zapowiadanym przez Rosję znaczącym spadkiem lub całkowitym zaniechaniem tranzytu gazu przez Ukrainę. Zasady przyszłego tranzytu szlakiem transbałkańskim pozostają niepewne, nie tylko ze względu na napięcia rosyjsko-ukraińskie, ale też w związku z nieprzejrzystymi, skomplikowanymi i niedostosowanymi w pełni do wymogów unijnych powiązaniami formalnymi pomiędzy operatorami poszczególnych państw (Ukrainy, Mołdawii, Rumunii i Bułgarii) oraz ich umowami tranzytowymi z Gazpromem. Według szacunków Botaşu przepustowość szlaku w 2020 roku, wskutek zmian związanych z ukraińskim tranzytem oraz planowanym uruchomieniem TurkStreamu, może w punkcie Malkoçlar spaść z 51,4 mln m^3 do 14,7 mln m^3 dziennie. Według doniesień medialnych z marca br. Gazprom zapowiada natomiast całkowite zaprzestanie tranzytu szlakiem transbałkańskim od 2020 roku.
- Wreszcie ograniczenie importu gazu z Rosji i wzrost importu LNG są także elementem gry Ankary o całokształt relacji gazowych z Moskwą, w tym o warunki realizacji gazociągu TurkStream i jego nitki eksportowej do Europy czy zasady przyszłych dostaw gazu rosyjskiego do Turcji (w 2021 roku wygasa kilka tureckich kontraktów długoterminowych z Gazpromem i jeden z kontraktów z Azerbejdżanem). Turcja od prawie dwóch dekad ma ambicje stać się hubem gazowym i odgrywać aktywną rolę w handlu i reeksporcie gazu do Europy. Chce przy tym wykorzystać swoje sąsiedztwo z kilkoma tradycyjnymi i nowymi producentami gazu – poza Rosją także z Iranem, Irakiem, krajami kaspijskimi, Egiptem czy Cyprem. Dla realizacji swoich gazowych (i pozagazowych) interesów Ankara dąży do wypracowania pozycji równorzędnego partnera w stosunkach z Rosją i uzyskania decydującego wpływu na rozbudowę infrastruktury na swoim terytorium – w tym na sposób realizacji TurkStreamu (jego nitki do Europy) i związaną z tym zmianę szlaków eksportu rosyjskiego gazu do UE.